

1

Kaw. Czabak
W.O. (5702)
5502

Kwestionariusz

b. jeńca - internowanego - więźnia - "łagierownika" - zesłańca w Z.S.R.R.

1. DANE OSOBISTE. /Imię, nazwisko, stopień, Nr. p. pol., wiek, zawód i stan cywilny/:

Czabak Leon, strzelec Nr. p. pol. 193 lat. 25, urzędnik prywatny, kawaler.

2. DATA I OKOLICZNOŚCI ZAARESZTOWANIA: . Dnia 18. grudnia 1939 wracając do domu na ulicy zostałem aresztowany, we Lwowie

3. NAZWA OBOZU /- więzienia - miejsca przymusowych robót/ . więzienie Lwów, Tarnopol. .
Sniatyn, w Rosji: Kijów, Odesa, Charków, Krasnojarsk, lagery ; Norylsk/półwysp. Tajmirski/

4. OPIS OBOZU, WIĘZIENIA i t.p. / Teren, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena/
W Polsce w więzieniach: Lwów brygidki, Tarnopol w rynku przy ulicy 3-go maja. Sniatyn
w aresztach gminnych, na celi w której przed wojną mieszkało się 10 ludzi za czasów
bolszewików musiało się zmieścić 50. Fatalne warunki w Tarnopolskim gdzie na takiej
celi siedziało 62, a wszy to człowieka mało niezagłazył pomoc lekarska bardzo niedobra.
i nie wystarczająca, to samo we wszystkich więzieniach w Polsce. W Rosji. Jeszcze
bardziej brudno spanie na betonie kąpiel raz na 3 miesiące.

5. SKŁAD JEŃCOWIĘZIŃCÓW, ZESŁANCÓW /Narodowość, kategoria przestępstw, poziom umysłowy,
i moralny, wzajemne stosunki etc./

W Polsce siedziałem tylko z Ukraincami i Żydami. Ukraińcy posadzeni o tajne organizac-
cje ukraińskie, a Żydzi o przynależności do Związków Strzeleckich, i innych organizacji
przedwojennych. Żydzi z Polakami żyli dobrze, ludzie zdrowo, myślący, których warto było
czasami posłuchać. Ukraińcy żyli z nami jak pies z kotem. W Tarnopolu siedzieli ze mną
przeważnie tacy którzy siedzieli przed wojną i mieli po 10^{lat} i dożyłowie mało ambitni
i swoim zachowaniem wskazywali, że są jakaś paczka bandytów.

6. ŻYCIE W OBOZIE, WIĘZIENIU i t.p. /przebieg przeciętnego dnia, warunki pracy, normy,
wynagrodzenia, wyżywienie, ubranie, życie koleżeńskie i kulturalne /

Rano o godz. 5-ej pobudka o godz. 7-ej śniadanie oczywiście przed śniadaniem zawsze
odpiewaliśmy modlitwę polgłosem bo śpiewać nie można było. Śniadanie składało się
z pół litra zupy to znaczy wywaru z kapusty lub takiej balandy woda i trochę maki.
chleba 60 deko z czego trzeba było zrobić szachy, no i inne rzeczy które konieczne

w więzieniu były potrzebne. Były takie miesiące, że co dnia po 20 razy wołali na
sędziwo. Ja siedziałem od dnia 18.XII.39. do 13 maja 1941 w więzieniach żadnych
zapłat ani ubrania nie dostawałem, a przesyłki z domu nie chcieli dopuścić. W lagierach
zmieniło się o tyle że dostałem buty no i spodnie musieli dać ponieważ swoje już wy-
kazałem a w lipcu mroz dochodził do 5-6 stopni. Pracowałem przy budowie drogi która
prowadzić miała do kopalni, robiono tylko kilofem bo ziemia zamrożona była.
Pracowaliśmy tam 16-17 godzin, norma wynosiła 6 metrów kwadratowych, życia kulturalne-
go wogóle nie było. Życie koleżeńskie bardzo dobre oczywiście między Polakami. Pracowa-
wali tam też Moskale którzy strasznie kradli, a nawet przychodził i brał jak się wi-
działo i jeszcze potrawił się bic. Jeżeli niewyrobiono normy zostawiali na całą noc
do wykonania tej pracy. Po zwolnieniu z lagierów otrzymałem, jak wszyscy 302 robli.

7. STOSUNEK WŁADZ N.K.W.D. DO POLAKÓW /Sposob. badania, tortury, kary, propaganda komunistyczna, informacje o Polsce etc./

Na śledztwo wolali zawsze w nocy. Na pierwsze spotkanie bil w twarz tak ~~zawzięcie~~ że nie wiedziałem co już mówić i jak odpowiadać. Ja miałem jedną zasadę: nic nie odpowiadać. To jest, na żadne pytanie ~~nie odpowiadać~~ kobiety, tak zwane śledźwatełki, omizgiwały się na śledztwie, a później najohydniejszymi słowami krzyczały i bily. Mnie wsadzono do celi śmiertelników, za to, że nie chciałem odpowiadać i dali do podpisania swistek papieru ze N.K.W.D. skazuje mnie na karę śmierci, nie podpisałem tego i po 3-ich dniach zwolniono mnie ponieważ przyprowadzili mi, jakiegoś szlubięka na konfrontację którego w swoim życiu nie widziałem. Ten klamał mi w oczy że mnie zna i przypominał mi jakieś fakty o których mi się nie snilo. Na każdym śledztwie mówili że, gdy będę komunistą i powiem prawdę to zwolnią mnie, że Polski niema i już nie będzie, że bantyt Sikorski już nas nie wyciągnie, na śledztwach byłem 120. razy. ~~tylko~~ 37. dni siedziałem w karczerze, wypełniony woda po /kostki

8. POMOC LEKARSKA, SZPITALA, ŚMIERTELNOŚĆ /Wymień nazwiska zmarłych/ Pomoc lekarska

była tam mała ~~za~~ kto zachorował to już musiał i zostać na zawsze w tych murach więziennych. W Tarnopolu zwarzjował urzędnik z magistratu Radecki Józef, z Jagielnicy pow. Czortkowski naczelnik straży pożarnej Chetkowski Andrzej umarł u nas na celi i leżał prawie 10 godzin, dziennie szło na swierzb 5-10 niewyleczonych jeszcze puszczali z powrotem na cele między ludzi. W lagierach na północy szliśmy na robotę niejaki Kozicki z ~~nie~~ chciał się napić wody ze strumyka obok którego szliśmy strilek który nas prowadził strzelił do niego i zabił go na miejscu. Zwarzjował Dr. Lagan Józef ze Stanisławowa też w Norylsku w lagierach i został przez nas zabrany i osadzony w szpitalu w Krasnojar
ku.

9. CIE I JAKA ŁACZNOŚĆ BYŁA Z KRŁJEM I RODZINĄ? . Tylko w jednym więzieniu w Tarnopolu

można było się dowiedzieć co się dzieje na świecie. Pracował tam dawny klucznik Słysz i lekarz Tarnopolski Bin, którzy naprawdę stale nam jakieś wiadomości przynosili i nawet gazety podawali do celi. Z kobiet pracowała jako sanitariuszka Buczyńska z Chorostkowa ~~która~~ w tym celu aby nam dopomóc podawała wiadomości o rodzinie i o wojnie.

10. KIEDY ZOSTAŁ /a/ ZWOLNIONY/a/ I W JAKI SPOSOB DOSTAŁ/a/ SIĘ DO ARMII..

Zwolniony zostałem dnia 1.X.1941 r. Załadowali nas na statek i rzeka Jenisej przyjechałiśmy do Krasnojarska, gdzie otrzymaliśmy po 150 rubli ~~kwoty~~ Transport nas prowadził kapitan Lewicki po drodze dostawaliśmy papiere jeszcze suchary bezpłatnie no i kipiatak. Do armii dostałem się dnia 24. marca 1942 r. w Kermine.

M.p.dn. 10.11.43.

Strojek Cichy

U W A G A.

Jeśli treść nie zmieści się w poszczególnych rubrykach, należy dopisać na czystym blankiecie papieru, zaznaczając odnośnie którego punktu